

HELENA CHŁOPOCKA

LOKACJA SZCZECINA NA PRAWIE NIEMIECKIM

Nie trzeba już dzisiaj udowadniać, że słowiańskie podgrodzia, jako ośrodki produkcji rzemieślniczej i wymiany handlowej, mimo braku odrębnej organizacji wyróżniającej je z okręgu, w którym powstały, zasługiwały na miano miast. Uchwycenie istotnej cechy tych osiedli, tj. ich funkcji gospodarczo-społecznej o charakterze miejskim, a nie szukanie wyznaczników natury prawnoustrojowej, które nie są kryterium ani stałym, ani zasadniczym, pozwoliło wykazać kruchość wszelkich teorii na temat genezy miast, teorii wyrastających tylko z formalnego punktu widzenia¹. W ten też sposób upadła teoria „kolonialna“, a rola lokacji miast na prawie niemieckim w Polsce i na Pomorzu doczekała się właściwej oceny². Jak wiadomo, główne jej znaczenie, w wypadku gdy dotyczyła osady spełniającej wyżej określone funkcje, tzn. koncentrującej wytwórczość rękodzielniczą i wymianę handlową danego rejonu geograficznogospodarczego³, polegało na wyłączeniu lokowanego ośrodka spod ogólnej jurysdykcji ziemskiej przez stworzenie w nim oddzielnego okręgu sądowego i administracyjnego⁴. To była zasadnicza zmiana, w zakresie organizacji przecinająca łączność podgrodzia z okręgiem, zasadnicza nowość, którą mu przynosiła lokacja na prawie niemieckim.

W dziedzinie ekonomicznej lokacja uzupełniała faktyczne osiągnięcia okresu ją poprzedzającego, pociągając za sobą zwiększenie się tempa życia gospodarczego w danych centrach i wyraźniejsze skonkretyzowanie pro-

¹ Zestawienie przeróżnych teorii na ten temat i prób określenia definicji miasta podaje K. Maleczyński, *Geneza miast w świetle nowszej literatury*, *Kwart. Hist.* 39 (1925), s. 322—336, także Ptaśnik J., *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, wstęp.

² Zob. Tymieniecki K., *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie*, *Sl. Occ. t. 2* (1922), tenże, *Zagadnienie początków miast w Polsce*, w zbiorze pt. *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921, s. 3—31.

³ Definicję taką przejął od Małowista M., *Tezy do dyskusji nad budową miasta średniowiecznego*, *Prace Inst. Urbanistyki i Architektury*, R. I, z. 2, s. 11; tenże, koreferat do ref. Herbst a St., *Potrzeby nauki historycznej w zakresie urbanistyki oraz metodologia badań*, *Protokół krajowej narady historyków i urbanistów w Nieborowie dn. 30. IX — 1. X. 1950*, *Prace Inst. Urb. i Arch.* R. 1, z. 2, s. 50.

⁴ Tymieniecki K., *Powstanie miasta mazowieckiego pod koniec wieków średnich w zbiorze Procesy twórcze*, s. 76 i *Zagadnienie początków miast*, s. 24, gdzie autor zwraca uwagę na fakt, iż niejednokrotnie nadanie prawa niemieckiego było zakończeniem dłuższego rodzimego procesu rozwoju stosunków prawnoustrojowych.

dukcji miejskiej. Dawne podgrodzia słowiańskie skupiały dotychczas ludność zróżnicowaną wprawdzie społecznie i zawodowo, lecz bez wyodrębnionej wyraźnie i wyspecjalizowanej klasy kupieckiej. W pomorskich „suburbach“ np. handlem zajmowali się wszyscy mieszkańcy, zwłaszcza zaś moiżni, którzy jednocześnie byli rycerzami i właścicielami ziemskimi. Na nowym etapie rozwoju miasta te wytworzyły zdecydowaną w swym charakterze tak klasę kupiecką, jak rzemieślniczą⁵. Z kolei przemiany topograficzne polegały na ujęciu lokowanej jednostki osadniczej w ciśniejsze ramy, wykrojone z rozrzuconego nierzadko szeroko podgrodzia i zamknięciu jej później murami miejskimi⁶. W niektórych tylko wypadkach, mając na uwadze szczególne względy natury fizjograficzno-gospodarczej, przenoszono osadę na nowy, dogodny teren⁷.

Lokacja nie była zasadniczym czynnikiem miastotwórczym nawet i wtedy, gdy stwarzała miasto na „surowym korzeniu“. Obdarzenie bowiem sztucznie powstałej osady prawem niemieckim nie przesądzało o jej rozwoju, jeżeli inne, decydujące elementy nie powołały faktycznie miasta do życia. Musiały poprzednio zaistnieć warunki sprzyjające społecznemu podziałowi pracy, którego osadniczym przejawem było osiedle miejskie⁸. I mechaniczne nadanie praw miejskich osadom, które nie dorosły do poziomu miast, nie zdołało ich podciągnąć do tego rzędu. Mimo nowego stanu prawnego, utrzymywanego przez kilka, czy nawet kilkanaście lat, pozostawały one ostatecznie nadal jednostkami osadnictwa wiejskiego⁹.

W ciekawy i oryginalny sposób przebiegał proces obdarowywania podgrodzia szczecińskiego, wybitnego ośrodka miejskiego na Pomorzu Zachodnim, „wolnościami“ miejskimi w znaczeniu zachodnio-europejskim. Interesujący jest zwłaszcza moment, w którym wyrwano je z okręgu wiejskiego w sensie prawnoorganizacyjnym, co szło przeciw w parze z nadaniem prawa niemieckiego. Zasadniczo wszystkie lokowane „suburbia“ zachodnio-pomorskie otrzymywały przywilej lokacyjny złożony od razu z części ustrojowoprawnej i gospodarczej. Wystarczy wspomnieć tu choćby Przecław (prawo niemieckie w roku 1235), Stargard (r. 1243 lub

⁵ Tymieniecki K., Napływ Niemców na ziemię polskie i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce, odb. z X t. Roczn. Hist. (1934) s. 14.

⁶ W Gdańsku np. lokacja objęła tylko wycinek rozległego podgrodzia. Por. Matuszewska-Ziółkowska H., Początki Gdańska, Roczn. Hist. t. XVII, z. 1, s. 123.

⁷ Podobna sytuacja zaistniała w Kołobrzegu. Nowe miasto, lokowane na prawie lubeckim, założono bliżej Bałtyku, na prawym brzegu Prośnicy. Zob. Münch H., Pochodzenie i rozwój miast Polski zachodniej w wiekach średnich, Kraków 1946 oraz Kowalenko Wł. Najdawniejszy Kołobrzeg (VIII—XIII w.), Przegląd Zachodni 7/8 (1951), s. 568.

⁸ Zob. Kula W., Uwagi nad stanem i potrzebami badań w zakresie dziejów miast w Polsce, Prace Inst. Urbanistyki i Architekt. R. I, z. 2, s. 14.

⁹ Pazyra St., Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do pocz. XX wieku, Lwów 1939, s. 97 i nn., podaje kilkanaście przykładów nieudanych lokacji. Patrz też uwagi Małowiśta M., o. c.

1253), Kołobrzeg (r. 1255) lub inne osiedla tego typu¹⁰. Potem także stopniowo dorzucano niektórym z nich dalsze prerogatywy miejskie, jak prawo zakładania cechów, budowy murów, prawo składu itp.¹¹. Przywileje te otrzymywały podgrodzia-miasta już po osiągnięciu odrębności ustrojowej, po uzyskaniu prawa bądź to lubeckiego, bądź to magde-burskiego.

Moment przekształcenia Szczecina w „civitas“ na wzór miast zachodnich kładzie się w nauce niemieckiej na rok 1243. Wtedy to Barnim I nadaje mu prawo magdeburskie. Na stanowisku takim stoją zarówno uczeni dawniejsi z XIX w. jak i nowi z XX w. Hasselbach, np. osądził, że w roku 1237 książę zdradził się tylko ze swym zamiarem przeobrażenia podgrodzia szczecińskiego w miasto, „mit deutschen Freiheiten“, a oficjalnie zrealizował ten projekt w sześć lat później¹². H. Hering, G. Kratz, H. Bollnow i inni przechodzą jeszcze obojętniej obok wspomnianego dokumentu z r. 1237, widząc początek przemian ustrojowych, a więc lokację miasta, w roku 1243¹³. Dziwić może zwłaszcza postawa Kratza, który odnośnie do Strzałowa fakt przyznania mu jurysdykcji i wolności miejskiej na wzór miasta Rostoki, odzwierciedlony w krótkim dokumencie z r. 1234, klasyfikuje do rzędu lokacji. Wystawienie zaś obszernego przywileju w r. 1240, w którym książę Wisław określa raz jeszcze sądownictwo miasta i dorzuca nadania gospodarcze, nazywa „eine ausführlichere Bewidmung“¹⁴. W wypadku Szczecina nie dostrzega, że droga jego ku prawu miejskiemu była jeżeli nie identyczna to w każdym razie podobna. Zdaniem Kratza, dnia 3 kwietnia 1243 roku książę Barnim I przekształca Szczecin „zur Deutschen Stadt“. H. Bollnowa niepokoi fakt, iż 25 lutego 1243 roku występuje Szczecin w dokumencie już jako *civitas*, gdy „Bewidmung mit Stadtrecht“ nastąpiła dopiero 3 kwietnia tegoż roku¹⁵. I jeszcze mnożyć można by przykłady podobnego ujęcia tej kwestii. Zastanawia tutaj przede wszystkim to, iż ci sami uczeni niemieccy, którzy właśnie dla braku odrębności organizacyjnej odmawiali podgrodziom słowiańskim miana miasta, nie wyprowadzili należytych wniosków z faktu zaprowadzenia w Szczecinie sądownictwa według wzorów niemieckich. Zmianę tę określali tylko ogólnie jako

¹⁰ Codex Pommeraniae Diplomaticus, ed. Hasselbach i Cosegarten, Greifswald 1843 (CPD), nr 219, nr 331.

¹¹ Por. Kratz G. u. Klempin R., Die Städte der Provinz Pommern, Berlin 1865, *passim*.

¹² Hasselbach K. F. W., Zu der sechshundertjährigen Jubelfeier der Bewidmung Stettins mit Magdeburgischem Rechte. Balt. Stud. IX, H. 2 (1843), s. 152.

¹³ Hering H., Beiträge zur Topographie Stettins in älterer Zeit. Balt. Stud. X, H. 1 (1844), s. 28; Kratz G. u. Klempin R., o. c., s. 380; Bollnow H., Burg u. Stadt in Pommern bis zur Kolonisationszeit. Balt. Stud. N. F. (1936), s. 90.

¹⁴ Kratz G., o. c., s. 434—435.

¹⁵ Bollnow H., o. c., s. 90.

przekazanie jurysdykcji wykonywanej dotąd przez Słowian w ręce Niemców¹⁶.

Wszecstronną polemikę z całością tzw. „teorii kolonialnej“, szczególnie odnośnie do miast zachodnio-pomorskich, przeprowadził — jak już zaznaczyłam — K. Tymieniecki. Zatrzymując się krótko przy lokacji Szczecina, zdecydowanie uznał dokument z roku 1237 za lokacyjny. Stwarzał on bowiem, jego zdaniem, odrębny okręg sądowy miasta, jakkolwiek proces uzyskiwania prawa miejskiego postępował dalej¹⁷. Następnym, lecz i nie ostatnim etapem był rok 1243, 1245, 1249 i dalsze lata. W podobny sposób ujął powyższe zagadnienie Z. Kaczmarczyk, który mówi o lokowaniu Szczecina w swej pracy „Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry“¹⁸. Zapowiadając dokładniejsze prześledzenie tej kwestii, krótko tylko wspomniałam w „Początkach Szczecina“ o dwóch etapach lokacji badanego miasta, przychyłając się do stwierdzenia, iż „właściwa“ lokacja nastąpiła w roku 1243, a w 1237 r. odbyło się ujednoczenie sądownictwa we wszystkich częściach Szczecina¹⁹. Zupełnie odrębny punkt widzenia reprezentuje St. Weyman. Przypuszcza on, że wymieniony dokument z r. 1237 dotyczy jurysdykcji kościelnej, a nie całokształtu sądownictwa miejskiego²⁰. Przypomnienie dzisiaj bogatej problematyki Szczecina wczesno-dziejowego w związku z badaniami nad początkami państwa polskiego, stawianie pilnych postulatów prześledzenia jego społeczno-gospodarczego rozwoju, jego układu przestrzennego uwarunkowanego czynnikami fizjograficznymi, gospodarczymi, społecznymi i politycznymi²¹, pociąga za sobą konieczność dokładniejszego prze-

¹⁶ Por. przyp. 12 i 13. Salis F., *Forschungen zur älteren Geschichte des Bistums Kammin*, Balt. Stud. N. F. Bd. 26 (1924), s. 130, twierdzi, że w r. 1237 nastąpiła „Umsetzung des teils slavischen, teils deutschen Stettins zu deutschem Gericht“. Odmiennej pozornie poglądu reprezentuje Schubart G. — Fikentscher, *Die Verbreitung der deutschen Stadtrechte in Osteuropa*, *Forschungen zum Deutschen Recht*, Bd. 4, H. 3 (1942), s. 488—489. Autorka wypowiada się tam następująco: „... am 28. Dezember 1237 setzte Barnim I Stettin nach deutschem Recht um, d. h. er übertrug die Gerichtsbarkeit von der slavischen auf die deutsche Bevölkerung...“. Przyznaje zatem, że w r. 1237 nastąpiło przeniesienie Szczecina na prawo niemieckie, lecz równocześnie zacieśnia ten fakt do przekazania sądownictwa Niemcom. Z dalszej wypowiedzi wynikałoby, że wprowadzenie nowego prawa nie przesądziło jednak — zdaniem Schubarta — o miejskości tego ośrodka, gdyż dopiero „wenig später, 1243, Stettin zur Stadt erheben werde konnte“.

¹⁷ Tymieniecki K., *Podgrodzia*, s. 98—99.

¹⁸ Kaczmarczyk Z., *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945, s. 70—71.

¹⁹ Chłopocka H., *Początki Szczecina*, *Roczniki Hist.*, t. XVII, z. 2, s. 332, i referat pt. *Problematyka badań wczesnohistorycznych nad początkami Szczecina na tle dziejów Pomorza Zachodn.*, wygłoszony na konferencji zorganizowanej p. Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego, w maju 1950.

²⁰ Weyman St., *W ciągłej walce o swoje znaczenie*, s. 425, *Pomorze Zachodnie z cyklu Ziemię Staropolski*, t. II, cz. 1, Poznań 1949.

²¹ Labuda G., *Problematyka Szczecina wczesno-dziejowego (wg maszynopisu)*.

analizowania problemu lokacji tego miasta, jakkolwiek z góry założyliśmy, iż miastotwórczego czynnika w niej nie upatrujemy.

Dowodów na to, że Szczecin dawno przed lokacją był aktywnym centrum gospodarczym Pomorza Zachodniego na poziomie miejskim, przytoczyliśmy już niemało²². Nie trzeba także przypominać, iż osiągnięcia w tej dziedzinie stanowiły dorobek ludności słowiańskiej; iż wyłącznie jej działalność produkcyjna odegrała rolę decydującą w podniesieniu osady nad Odrą do takiego poziomu. Podgrodzie szczecińskie, posiadające wysokie walory gospodarcze, streszczające się w dwóch niejako urzędzeniach: ruchliwej przystani nad ważną arterią wodną — punktu skupiającego eksport i import, oraz ożywionego targu, dokąd przybywał głównie „plebs de rure“ z produktami rolniczymi, by wymienić je na rękodzieła wytwarzane w mieście, było atrakcyjnym punktem osadniczym²³.

Stosunkowo wcześniej, może już w pierwszej połowie XII wieku, a zupełnie wyraźnie w ostatnim jego ćwierćwieczu, występuje w Szczecinie nowa kolonia niemiecka. Dzięki nieocenionemu dokumentowi z roku 1237 można dość dokładnie zlokalizować ów „vicus“ obcej ludności. Niedawno G. Labuda²⁴ doszedł do bardziej przekonujących wniosków niż te, które przedstawiłam w „Początkach Szczecina“, a podobnych do koncepcji C. Fredricha²⁵. Jak wynika z jego badań, zasadniczym ośrodkiem skupiającym przybyszów niemieckich był teren zawarty między ulicami Murną (Hackstrasse) a Rybacką (Hagenstr.). Charakterystyczne nazwy niemieckie tych ulic są śladem biegnących tędy wałów. Nie przekreśla to jednak przypuszczenia, opartego zresztą także na powyższym dokumencie i innym z roku 1187, że Niemcy osiedli również poza tymi obwarowaniami, zwłaszcza w pobliżu swej fary pod wezwaniem św. Jakuba²⁶. Nie można jednakowoż zgodzić się z poglądem St. Bobińskiego, który tamże, w klinie ujętym dwoma najstarszymi szlakami handlowymi, prowadzącymi do grodu i na targowisko, umieszcza centralny „vicus“ niemieckich kupców²⁷. Konstrukcję taką wyprowadza autor z pominięciem wyraźnego przekazu dokumentu z roku 1237, gdzie jest mowa o tym, że „Teutonici“ zamieszkiwali „infra vallum et municionem“. Nie związanej jej również z szczegółowszą analizą umiejscowienia przystani rzecznej (Havening), która — jak wykazuje B. Wachowiak — niewątpliwie łączyła się ściśle

²² Patrz Chłopocka H., o. c., rozdział IV.

²³ Tamże, rozdz. IV, s. 312—3.

²⁴ Labuda G., o. c.

²⁵ Lemcke H. u. Fredrich C., Die älteren Stettiner Strassennamen im Rahmen der älteren Stadtentwicklung, Stettin 1926, s. 5—6.

²⁶ Por. Chłopocka H., o. c., s. 328—329.

²⁷ Bobiński St., Szkicowa analiza planu starego Szczecina, Przegląd Zachodni 7/8 (1951). s. 583.

z powstaniem u stóp podgrodzia słowiańskiego nowej jednostki osadniczej nad brzegiem Odry²⁸.

Rozwijająca się pod bokiem starego podgrodzia osada napływowej ludności niemieckiej stała się czynnikiem przyspieszającym proces rozwojowy centrum gospodarczego, na którego dorobku początkowo się oparła. W roku 1237 „*oppidum nostrum Stetin, cuius jurisdictionem hactenus haberunt Sclavi ad jurisdictionem transferemus Teutonicorum*“ — brzmi orzeczenie Barnima I²⁹. Lakoniczne to zdanie wymaga szerszej interpretacji. W pierwszej części oświadczenia Barnim wspomina o „*iurisdiccio*“, którą dotąd „*habuerunt Sclavi*“. Siłą więc rzeczy nasuwa się konieczność rozpatrzenia sytuacji prawnoustrojowej Szczecina przed rokiem 1237; przy czym na razie przez termin „*iurisdiccio*“ rozumieć będziemy wyłącznie sądownictwo, by nie komplikować interpretacji i nie sugerować za wcześniej wniosków, które muszą znaleźć się później w innym kontekście. Materiał źródłowy Szczecina wczesno-dziejowego nie daje bezpośrednich szczegółów z zakresu sądownictwa. Jedynie instytucja wiecu, występująca dość wyraźnie na początku XII wieku, może rzucić ewentualnie pewne światło na ustrój sądowy obowiązujący na terenie miasta. W „*commitium*“ bierze udział cała ludność podgrodzia po społu z mieszkańcami wsi³⁰. W oparciu na uogólnieniach przyjętych dla Polski i Pomorza Zachodniego trzeba by przypuścić, że wszyscy szczecińscy „*suburbani*“ i „*plebs de rure*“ podlegał jurysdykcji książęcej wykonywanej na wiecu i poza nim³¹. Skoro zaś książę osadził ok. połowy XII wieku w grodzie szczecińskim swego urzędnika, kasztelana („*prefectus urbis*“ po raz pierwszy występuje w źródłach w r. 1173), przekazał mu znaczną część swych kompetencji sądowniczych na całym terytorium miejskim i wiejskim³².

Takie uproszczone wnioski budzić muszą zastrzeżenia. Przypomnieć tu wystarczy wyjątkową pozycję Szczecina w początkach XII wieku, zasadzającą się przede wszystkim na jego podstawach gospodarczych. Wówczas to, jak wiadomo, książę zasięga rady u możnych obywateli szczecińskich w sprawach publicznych, a często decydowali oni bez niego

²⁸ Wachowiak B., Najstarszy port Szczecina (korzystałam z maszynopisu).

²⁹ Codex Pommeraniae Diplomaticus nr 348; Pomm. Urkundenbuch I, nr 261.

³⁰ Por. Herbordi Dialogus de vita Ottonis, ed. Pertz, Hanower 1868, II. 25. Także Tymieniecki K., Podgrodzia, s. 86.

³¹ Tymieniecki K., Ludność wiejska w krajach połabskich i pomorskich w wiekach średnich, *Slavia Occid.* t. I (1921), s. 37. Wojciechowski Z., Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitowej, *Studia nad hist. prawa polsk.* t. XIII, z. 1 (1930), s. 13 i nn.

³² O uprawnieniach kasztelanów zob. Tymieniecki K. Społeczeństwo Słowian lechickich (1928), s. 222. Kasztelana szczecińskiego Warcisława II spotykamy po raz pierwszy w związku z oblężeniem Szczecina przez Duńczyków w r. 1173. (Por. Heintze H., Ueber den zweiten Castellanus v. Stettin. *Balt. Stud.* I (1832), s. 117 i nn.).

w sprawach ogólnopństwowych³³. Wydaje się rzeczą wprost nieprawdopodobną, żeby w tym okresie starszyzna w Szczecinie, odgrywająca tak wybitną rolę polityczną, nie posiadała jakichś prerogatyw także w zakresie sądownictwa na terenie miasta. Inna rzecz, że gdyby nawet tak było, z faktem osadzenia kasztelana w grodzie łączyło się najprawdopodobniej podporządkowanie dotąd samodzielnego ośrodka ogólnym stosunkom ustrojowym, obowiązującym na całym Pomorzu. A tam przecież podgrodzia w okresie przedlokacyjnym podlegały jednolitemu sądownictwu ziemskiemu. Nie wykluczało to jednak istnienia pewnych zarodków odrębnej organizacji miejskiej, która niewątpliwie z wzrostem znaczenia gospodarczego danych ośrodków musiała się wykształcać³⁴.

Jakkolwiek fakt „ujarzmienia“ Szczecina przez księcia, chyba około połowy wieku XII, jest niewątpliwy, nie oznaczał on podważenia znaczenia gospodarczego miasta. Przede wszystkim atrakcyjnością jego pod względem ekonomicznym wytłumaczyć można powstanie osady niemieckiej u bram podgrodzia. Czyż zatem centrum o tak starej metryce miejskiej i spełniające nieprzerwanie wybitną rolę gospodarczą, nie dążyło do uzyskania pewnych odrębnych form organizacyjnych jeszcze przed wystawieniem dokumentu w r. 1237? Choć konkretnymi dowodami nie udaje się poprzeć takiego przypuszczenia, istnienie zaczątków rodzimego prawa miejskiego wydaje się więcej niż prawdopodobne. Nie znaczy to, żebyśmy w podgrodziu szczecińskim upatrywali przed rokiem 1237 zdecydowanie odrębny okręg sądowy i administracyjny. Domyślamy się raczej jakichś instytucji w rodzaju prawa targowego, tzw. „libertas fori“. Gwarantowałyaby ona jedynie dla „forum“, leżącego poza wałami podgrodzia, wyłączność sądową na czas trwania targu i łączyłaby się z mirem książęcym³⁵. A oba te przywileje z kolei zwiększałyby walory gospodarcze Szczecina i potęgowały jego atrakcyjność.

Oczywiście wnioski powyższe zaliczyć wypadnie do rzędu hipotez. Niemniej jednak w świetle analogii zaczerpniętych z terenu Polski wolno wysuwać takie przypuszczenia. Tam bowiem ożywione centra miejskie wykazywały załazki odrębnej organizacji, zanim jeszcze dotarło do nich

³³ Por. Chłopocka H., o. c., s. 308—309.

³⁴ Tak utrzymuje np. Tymieniecki K., Zagadnienia początków miast w Polsce, s. 30: „... pomimo wzorowania się na urządzeniach obcych, w sprawie organizacji miejskiej, ewolucja właściwa musiała się przecież dokonać na miejscu, jako wynik działających na miejscu wpływów“. A dalej — „... musiały już istnieć jakieś odrębne zwyczaje i instytucje związane z targiem. Było to konieczne dla pomyślnego i bezpiecznego prowadzenia handlu“. O prawie targowym w miastach polskich traktuje szerzej Maleczyński K., Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim, Lwów 1926 i Wojciechowski Z., Najstarsze targi w Polsce, Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. Dąbkowskiego, Lwów 1927. Istnienia pewnych elementów rodzimego prawa miejskiego na Mazowszu w okresie przedlokacyjnym dopatruje się Pazyra St., o. c., s. 105.

³⁵ Na wczesne występowanie w Polsce „miru targowego“ wskazuje Tymieniecki K., Zagadnienie początków miast, s. 31.

prawo niemieckie³⁶. Domyślając się zatem pewnych elementów rodzimego prawa miejskiego, narastającego drogą ewolucji, w „iurisdiccio“, którą „habuerunt Sclavi“, dostrzegamy jednak sądownictwo kasztelana, rezydującego w grodzie na placu Mariackim. Jego sądom podlegało podgrodzie wraz z całym okręgiem wiejskim. Wydzielenie „oppidum“ szczecińskiego całkowicie z ziemstwa nastąpiło w wyniku recepcji wzorów obcych.

Określona wyżej „iurisdiccio“, powszechna dla terenów słowiańskich, ustąpiła w roku 1237 na rzecz tej, którą Barnim nazywa „iurisdiccio Teutonicorum“. Tutaj od razu wypadnie zająć stanowisko odnośnie do interpretacji owego zwrotu „ad iurisdiccione transferemus Teutonicorum“. W nauce niemieckiej tłumaczono go powszechnie jako przeniesienie lub przekazanie jurysdykcji w Szczecinie w ręce Niemców³⁷. Nie w tym jednak leżała istota rzeczy, że ludność niemiecka przejąć miała z kolei sądownictwo. Chodziło tu bowiem przede wszystkim o zmianę wzorów, na których ustrój sądowy miał się oprzeć. Wprawdzie wprowadzenie nowych form prawnych w życie powierzano zwykle Niemcom, lecz bywały wypadki wręcz przeciwnego postępowania³⁸. Dlaczego jednak przesuwając punkt ciężkości wypowiedzi Barnima na moment etniczny? Nikt nie będzie obstawał przy twierdzeniu, że Niemcy przejęli ten sam ustrój sądowy, który poprzednio wprowadzili Słowianie. Nie do utrzymania byłby również pogląd, iż w Szczecinie istniała już jurysdykcja oparta na wzorach zachodnich, wykonywana przez miejscowych urzędników. A w roku 1237 dokonałaby się tylko ich „degradacja“ i powierzenie sądownictwa Niemcom. Przeczy zresztą takiemu rozumowaniu samo sformułowanie „ad iurisdiccione transferemus Teutonicorum“. Gdyby faktycznie chodziło o przekazanie sądownictwa właśnie elementowi niemieckiemu, gdyby moment prawny nie był istotny, *passus* ten powinien brzmieć następująco: „iurisdiccione transferemus ad Teutonicos“.

Warto przytoczyć jeszcze wycinek ciekawego dokumentu wystawionego pomiędzy rokiem 1174 a 1178 przez księcia czeskiego Sobiesława II dla Niemców i innych obcych przybyszów „qui manent in suburbio Pragensi“. Treścią jego jest m. in. potwierdzenie uprawnień ludności niemieckiej, zamieszkującej „vici Theutonicorum“. Otóż Sobiesław wyraża się w taki sposób: „Concedo itaque eisdem Theutonicis vivere secundum legem et iusticiam Theutonicorum, quam habuerunt a tempore avi mei regis Wratislai“³⁹. Analogia pomiędzy sformułowaniem „legem et iusticiam Theutonicorum“ a „iurisdiccione Theutonicorum“ jest nader widoczna. W jednym i drugim wypadku chodziło o kwestię prawną.

³⁶ Por. przy. 34.

³⁷ Por. przy. 16.

³⁸ W Krakowie np. na czele niemieckiej gminy stoi sołtys Polak, Piotr Odroważ. Por. Zachorowski St., Kraków biskupi, Rocznik Krakowski VIII (1906), s. 104—107.

³⁹ Weizsäcker W., Die älteste Urkunde der Prager Deutschen, Mitteilungen d. Ver. f. Gesch. d. Deutschen in Böhmen, 75. Jhrg. (1937) H. 4 s. 116.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia, czy termin „iurisdiccio Teutonorum“ określał tylko sądownictwo, czy też oznaczał coś więcej. Sięgnąć wypadnie do późniejszych dokumentów zachodnio-pomorskich, uznawanych jako lokacyjne. W ich części ustrojowoprawnej uderza różnorodna nomenklatura użyta dla wyrażenia treści zmian, które zachodziły w lokowanych podgrodziach. Tak np. Szczecin otrzymuje w r. 1243 „iurisdiccio-nem que in Magdeburgh est“⁴⁰. Identycznie brzmi orzeczenie dla Stargardu, podobnie dla Gardźca nad Odrą, którego lokacja nastąpiła w roku 1240 „cum iurisdictione ea videlicet, qua Magdeborch est libera“⁴¹. W innym wypadku zatwierdza się miastu Strzałów taką „iusticiam et libertatem“, jaką ma Roztoka⁴². O prawie, na którym oparta była lokacja Gryfii, mówi się, że miasto otrzymuje „omne ius et libertatem quam ciuitas Lubecensis“⁴³. I jeszcze jeden przykład najwcześniejszej lokacji miejskiej na Pomorzu Zachodnim, mianowicie Przęclawia. W dokumencie wystawionym w roku 1235 czytamy, że ośrodek ten „debet frui libertate, quam habet ciuitas magdeburgensis et eodem iure“ z wyłączeniem jednego z punktów⁴⁴. W roku 1252 Przęclaw uzyskuje potwierdzenie „ius Magdeburgense“, które jego mieszkańcy „hactenus habuisse noscuntur“⁴⁵. Również o Goleniowie mówi się w r. 1268, iż posiada „ius Magdeburgensium“⁴⁶. W dwóch ostatnich wypadkach wyraźnie zaznaczono, że chodzi o prawo magdeburskie, a więc o pojęcie szersze niż sądownictwo. Podobnie przedstawiała się sprawa ze Strzałowem i Gryfią, miastami lokowanymi na innych zresztą prawach. Na wyjaśnienie więc czeka tylko jeszcze występująca w trzech dokumentach — nie licząc faktu z r. 1237, na którym ciągle bazujemy — „iurisdiccio“. Określono ją dla Gardźca w r. 1240, dla Szczecina w r. 1243, a dla Stargardu w tymże roku lub dziesięć lat później. (Data nie jest ustalona. Również co do Gardźca wydawca kodeksu Pomorza Zachodniego przesuwa moment lokacji tego miasta na rok 1249)⁴⁷.

Na kopii dokumentu dla Szczecina, przepisanej w połowie XV wieku w języku dolno-niemieckim, odpowiedni zwrot brzmi: „... unser Stadt Stettin dāth sulueste recht offte Iurisdictionen de tho magdeburgh ys“⁴⁸. W dokumencie dla Stargardu z roku 1292, w którym Bogusław IV, Barnim II i Otto I zmieniają miastu prawo na lubeckie, jest również charakterystyczna wzmianka: „ius Magdeburgense, quo ex prima fundationis tempore usi sunt...“⁴⁹. Zatem „iurisdiccio“ przejęta na wzór Magde-

⁴⁰ Cod. Pomm. Dipl. nr 417.

⁴¹ Tamże nr 331 (dla Stargardu), nr 280 (dla Gardźca n. O.).

⁴² Tamże, nr 218, r. 1234 i nr 279, r. 1240.

⁴³ Tamże, nr 440, r. 1250.

⁴⁴ Tamże, nr 219, r. 1235.

⁴⁵ Tamże, nr 469, r. 1252.

⁴⁶ Pommersches Urkundenbuch, Bd. II, nr 864.

⁴⁷ Cod. Pomm. Dipl., s. 604 i nn.

⁴⁸ Patrz Hasselbach K. F., Zur 600-jährigen Jubelfeier, s. 158.

⁴⁹ PUB III, nr 1622, r. 1292.

burga oznaczałaby to samo, co wprowadzenie prawa magdeburskiego. Tak zresztą utrzymuje i nauka niemiecka, która lokacje wymienionych miast nazywa lokacjami na prawie magdeburskim⁵⁰. Rzecz znamienna, iż nigdzie, z wyjątkiem oczywiście tłumaczenia dokumentu z roku 1237, nie spotyka się zacieśnienia treści „iurisdiccio“ do osiągnięć tylko w zakresie sądownictwa. Według Hasselbacha np. w pojęciu jej mieści się „keinesweges bloss städtische Gerichtigkeit, sondern das aus Willküren, Weissthümern und Privilegien zusammengetragene Magdeburgische Stadtrecht“⁵¹.

Być może, że zakres pojęcia „iurisdiccio Teutonicorum“ szerszy był niż samo sądownictwo, że mieścił również wzory dla administracji i w ogóle całej organizacji miejskiej. Zachodzi jednak jeszcze pytanie, czy „iurisdiccio“ była równoznaczna z pełnym „ius municipale“? Otóż nie. Wyjaśnienia dostarcza nam znów sam Szczecin, który w roku 1245 otrzymuje razem z prawem zakładania cechów „omne ius magdeburgense“⁵². Co z kolei należy rozumieć przez „omne ius“? W tej chwili kwestii tej nie będziemy rozstrzygali w zupełności, gdyżby to zbyt odbiegło od tematu. Najprawdopodobniej jednak „iurisdiccio“, nadana Szczecinowi w roku 1243, nie obejmowała całokształtu form organizacji miejskiej, tak iż zachodziła potrzeba jej uzupełnienia. W każdym zaś razie na pewno kompetencje sądownicze miasta w roku 1243 nie rozciągały się jeszcze na okoliczny „districtus“ (Weichbild). Czy jednak „omne ius magdeburgense“ z r. 1245 przyniosło Szczecinowi to samo, co np. dla Wrocławia przywilej z r. 1261⁵³, jest kwestią wymagającą dokładniejszych badań.

Jakkolwiek z poprzedniego wywodu wynika, że pojęcia „iurisdiccio Teutonicorum“ nie można utożsamiać z całkowitym „ius municipale“, jest ono jednak równoznaczne z „ius Theutonicum“ lub „ius Magdeburgense“. Mamy na to przede wszystkim potwierdzenie w opinii średnio-wiecznych prawników, jak to już wykazaliśmy na podstawie dwóch dokumentów: kopii dla Szczecina z połowy XV wieku i przywileju dla Stargardu z roku 1292. W takim też zrozumieniu odnosimy „iurisdiccio“ w Szczecinie nie tylko do roku 1243, lecz tak samo do 1237, który jest podstawą naszych rozważań. Dokonało się wtedy przeniesienie podgrodzia szczecińskiego z prawa słowiańskiego na prawo miejskie niemieckie.

Praktycznie rzecz ujmując, z jednego zwrotu „ius magdeburgense“ czy z „iurisdiccio Teutonicorum“ nie można oczywiście odtworzyć zupełnego

⁵⁰ Por. np. tytuł wyżej cytowanej pracy Hasselbacha.

⁵¹ Hasselbach K., o. c., s. 161.

⁵² Cod. Pomm. Dipl. nr 435.

⁵³ Wrocławowi zatwierdza się w r. 1261: „petentibus nostris civibus jus civitatis Maydeburgensis infra districtum siue murum civitatis nostre...“ (Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte u. die Einführung u. Verbreitung deutscher Kolonisten u. Rechte i. Schlesien u. d. Ober-Lausitz, von G. A. Tzschoppe u. G. A. Stenzel, Hamburg 1832, nr 57 r. 1261.

obrazu prawnych osiągnięć Szczecina w owym czasie. W oparciu na wynikach nauki polskiej przyjmujemy, że istotą prawa miejskiego było stworzenie odrębnego okręgu sądowego⁵⁴. Często fakt ten był niejako legalizacją i skryształowaniem niewykształconych form organizacji rodzimej⁵⁵. Nadanie prawa niemieckiego od razu przyspieszało proces, który drogą dłuższej ewolucji doprowadziłby niewątpliwie do wykształcenia się słowiańskiego prawa miejskiego. Wracając znów do całości wypowiedzi Barnima w roku 1237, w zarządzeniu księcia dostrzegamy dwa momenty. Pierwszy, to nadanie jakoby immunitetu, tj. wyłączenie podgrodzia spod ogólnego sądownictwa i administracji, typowej dla stosunków słowiańskich. W przeciwstawieniu do „*ius Theutonicum*“, prawa spisane, jakkolwiek nie od razu też skryształowanego, stosunki te regulowało „*ius terrestre*“, zwyczaj ziemski⁵⁶. Drugim momentem jest wprowadzenie nowych wzorów w organizacji miasta. W miejsce „*communis omnium Sclavorum in terra nostra manencium iusticia*“⁵⁷ prawo niemieckie stwarzało dla podgrodzia nową sytuację prawnoustrojową. Wyrażała się ona przede wszystkim w zorganizowaniu odrębnego miejskiego okręgu sądowego i administracyjnego. Był to pierwszy etap nowej fazy, w którą wchodziło „*suburbium*“ szczecińskie.

Omawiany dokument nie określa ściśle, na jakim prawie ma się Szczecin wzorować w tworzeniu nowego sądownictwa i innych miejskich form organizacyjnych. „*Iurisdiccio Teutonicorum*“ to zupełnie ogólne sformułowanie. Materiał porównawczy z terenu Polski wykazuje, że najczęściej takiego terminu jak „*ius theutonicum*“ — bez wskazania wyraźnego jego pochodzenia — używano w wypadkach przeciwstawiania tego prawa prawu polskiemu⁵⁸, podobnie zresztą jak w wypadku Szczecina. Bywały też takie określenia w dokumentach, jak „*ius Theutonicum seu Magdeburgense*“⁵⁹. Ogólnie stwierdza się w nauce niemieckiej, że ściśle rozróżnienie zakresu poszczególnych rodzajów prawa niemieckiego jest jeszcze nieuchwytnie, a kwestia stosowania raz takiej, to znów innej terminologii — nie ustalona⁶⁰. Nasuwałoby się przypuszczenie, że Szczecin recypował zasady i normy „*iurisdiccio*“ istniejącej może już w osadzie

⁵⁴ Zob. Tymieniecki K., Powstanie miasta mazowieckiego pod koniec wieków średnich, s. 76—77.

⁵⁵ Por. wyżej w tekście.

⁵⁶ Zob. uwagi Schubart G.-Fikentscher, o. c., na temat prawa magdeburgskiego, o. c., s. 57—73.

⁵⁷ Jest to cytat z dokumentu Barnima I, wystawionego dla klasztoru w Kołbaczu w r. 172 (Pommersches Urkundenbuch II, nr 963).

⁵⁸ Por. Schubart-Fikentscher G., o. c., s. 153.

⁵⁹ Zob. Pazyra St., o. c., s. 115 (prawo dla Przybyszewa).

⁶⁰ Zob. Schubart-Fikentscher G., o. c., s. 53, która stwierdza, że „*fehlt es noch an einer gründlichen Klärung des Begriffes „Deutsches Recht“; was umfasst er an Sonderrechtsbegriffen?*“ Nie wyjaśnił też tych kwestii należycie Köttschke R., *Die Anfänge d. deutsch. Rechtes in der Siedlungsgeschichte des Ostens (Jus teutonicum)*, Ber. sächs. Akad. Wiss. phil.-hist. Kl. 93 (1941), H. 2.

niemieckiej, powstałej u stóp wałów podgrodzia słowiańskiego. Niestety, trudno powiedzieć coś pewnego o odrębności sądowej i administracyjnej „vicus“ rozciągającego się pomiędzy ulicą Murną a Rybacką. Legalizacji bowiem oddzielnego prawa, które by tam obowiązywało, nie spotykamy w materiale źródłowym. Z oświadczenia Barnima też nie wynika, czy przez „oppidum nostrum Stetin“ książę miał na myśli wyłącznie podgrodzie lub czy w pojęcie to wchodziła również osada niemiecka. Przyjmując drugie rozwiązanie, musielibyśmy odnieść prawo, które „habuerunt Sclavi“ także do ludności obcej. Taki stan rzeczy nie wydaje się prawdopodobny. Już fakt obwarowania się „vicus“ szczecińskich Niemców — obok uzasadnienia strategicznego — zdaje się być wyrazem samodzielności i odrębności. Zwłaszcza, że na wprowadzenie własnych form organizacyjnych, przyniesionych wprost z zachodu, dość było czasu. W roku 1237 osada niemiecka liczyła już więcej niż pół wieku. Sięgając znów do analogii z Polski i Czech, przytoczyć możemy kilka przykładów, świadczących, że przybysze niemieccy zamieszkujący „vicus“ u bram słowiańskich podgrodzi, „lege vel consuetudine sint divisi“. Wystarczy powołać się na Kraków, Poznań, czy Pragę⁶¹. Ale granica ta pomiędzy osadą przybyszów z zachodu a podgrodziami słowiańskimi stawała się z czasem płynniejsza. Poszczególne obce formy ustrojowe i organizacyjne przenikały stopniowo do ludności miejscowej. Przed wystawieniem tzw. dyplomów lokacyjnych — sugerujących jednorazowe, rewolucyjne założenie miasta w znaczeniu prawnym — spotykamy niejednokrotnie np. sołtysów pełniących swe funkcje tak dla Słowian, jak Niemców⁶².

⁶¹ Zob. Zachorowski St., o. c., s. 124; Tymieniecki K., Zagadnienie początków miast w Polsce, s. 16; Zycha A., Über den Ursprung der Städte in Böhmen u. die Städtepolitik der Premysliden, Mitteilungen des Vereins f. Gesch. d. Deutschen in Böhmen, 52. Jhrg. Nr 1 (1913), s. 34, nr 2, s. 269. Najwyraźniej przedstawiał się rozdział terytorialny i prawny pomiędzy ludnością słowiańską a obcą w Pradze. W krakowskim „vicus“ mieszkali i Słowianie, i Niemcy. Podobnie też układały się te stosunki w Poznaniu. Osady niemieckie istniały również w innych miastach polskich. W Gdańsku np. w r. 1227 występuje przedlokacyjny „scultetus“ (por. Matuszewska-Ziółkowska H., o. c., s. 115). Także we Wrocławiu i Sandomierzu można się domyślać „vicus“ niemieckiej ludności. (P. Friedberg M., Kultura polska a niemiecka, t. I, Poznań 1946, s. 242—243). W Tczewie spotykamy sołtysa na 4 lata przed lokacją miasta. (Por. Matuszewska-Ziółkowska H., o. c., s. 115).

⁶² Por. przypis poprzedni. Dokument z r. 1237 wystawiony dla Płocka wyraźnie mówi o podporządkowaniu zarówno ludności słowiańskiej, jak niemieckiej jednemu sołtysowi. Jest to jednak już lokacja miasta. Można by tu polemizować z poglądem Friedberga M., o. c., s. 243, który twierdzi, że Płock otrzymał wówczas „tylko nadanie niektórych praw, mianowicie sądowych według wzoru miast niemieckich“, co, zdaniem autora, nie oznaczało jeszcze właściwej lokacji na prawie niemieckim. Problem lokacji miast w Polsce ciągle jeszcze wymaga pogłębienia badań. Zwłaszcza te ośrodki, gdzie występowały przedlokacyjne gminy niemieckie, poddane być winny gruntownej analizie.

Gdybyśmy mieli wyraźne dowody, że podobnie działo się w Szczecinie, dokument z r. 1237 dałby tylko ostateczne sformułowanie sytuacji prawnej miasta, opartej na „*ius theutonicum*“. Nie świadczyłby o jakimś gwałtownym przeskoku w rozwoju miasta, lecz byłby dowodem tylko przyśpieszenia procesu tworzenia organizacji miejskiej. Wychodząc jednak ze sfery domysłów, w dokumencie z roku 1237 widzimy odbicie zasadniczej zmiany w dotychczasowych stosunkach ustrojowych słowiańskiego Szczecina. Odtąd „*oppidum*“ tworzyć miało oddzielny okręg sądowy i administracyjny na modłę miast zachodnich. Dlatego też uważamy dokument wprowadzający taki stan za lokacyjny. Nowe prawo stanowiło fundament, na którym kształtował się stopniowo całkowity samorząd miasta, obejmującego teren starego grodu i podgrodzia słowiańskiego oraz młodszego tworzącego — niemieckiego „*vicus*“.

Niewątpliwie w r. 1237 mianowano także wójta lub sołtysa dla całego Szczecina. Nadanie tego urzędu bywało niekiedy formą wynagrodzenia dla „*locatora*“, który niejako przejmował w dzierżawę lokowany obszar, z obowiązkiem zorganizowania go na podstawie nowego prawa⁶³. Działo się tak nie tylko w nowo zakładanych osiedlach, lecz i w starych, gdzie „*zasadźca*“ był początkowo pośrednikiem w sprowadzaniu osadników do „*vicus*“ niemieckiego lub już jego sołtysem, a potem stawał się głową samorządu lokowanego miasta. W wypadku Szczecina nie znajdujemy dokumentowych potwierdzeń dla zobrazowania takiej sytuacji. Ciekawego natomiast szczegółu dostarcza lokacyjny przywilej dla Przęclawia, obdarowanego niemieckim prawem miejskim już w roku 1235. Otóż tam ośmiu „*lokatorów*“ bierze z rąk księcia miasto w dzierżawę wraz z przerwionymi dochodami: „... *prefatis octo qui ciuitatem edificandam de manu nostra susceperunt in feodo*...“⁶⁴. Jeden z nich zostaje wójtem (pretektem).

Wydaje się, że w ślad za wprowadzeniem nowej organizacji nastąpiło też z kolei nowe rozplanowanie miasta, tzw. „*edificatio loci*“, jak to zresztą przypuszczał już P. Friedeborn⁶⁵. Odwołać się tutaj trzeba znów do analizowanego dokumentu z r. 1237. Tam na poparcie tego przypuszczenia znajdziemy kontekst, w jakim występuje zarządzenie uregulowania granic parafii szczecińskich. Jak wiadomo, pierwsza część dotyczy omówionej kwestii ustrojowej, w drugiej załatwiono sprawę przydzielenia ludności słowiańskiej i niemieckiej do określonych parafii w mieście: św. Piotra i św. Jakuba⁶⁶. Można się domyślać, że potrzeba unormowania tych stosunków — zwłaszcza w południowej części Szczecina, gdzie istniała osada niemiecka — wynikła w związku z wytyczaniem w ogóle granic terytorium miejskiego. Nie nastąpiło to zaś na skutek

⁶³ Por. Pazyra St., o. c., s. 48.

⁶⁴ Cod. Pomm. Dipl. nr 219.

⁶⁵ Friedeborn P., *Historische Beschreibung der Stadt Alten Stettin in Pommern, Stettin 1613*, s. 38 i nn.

⁶⁶ Cod. Pomm. Dipl. nr 348.

sporów między elementem rodzimym a napływowym, bo do parafii niemieckiej włączono też ludność słowiańską⁶⁷.

Dokument zatem z r. 1237, jakkolwiek nie wprowadzał jeszcze zupełnych swobód miejskich, formułował nową sytuację prawną Szczecina i przypuszczalnie przesądzał o nowym rozplanowaniu miasta. A te zjawiska szły zawsze w parze z lokacją. Była ona w Szczecinie nie tylko konsekwencją narastania obcych żywiołów ludnościowych, lecz przede wszystkim wyrazem nowych potrzeb gospodarczych bujnie rozwijającego się ośrodka miejskiego. Przystosowywał się on do nowej struktury społeczno-gospodarczej, tworzącej się w XII i XIII wieku na Pomorzu, w której umocnił jeszcze swe wybitne miejsce.

Już tylko potwierdzeniem zmian dokonanych w zakresie organizacji słowiańskiego Szczecina w roku 1237 jest dokument wystawiony przez Barnima I w r. 1243. Znamy jego treść na podstawie transsumptu sporządzonego w 50 lat później przez Bogusława IV w podwójnym egzemplarzu, przedrukowanego po raz pierwszy przez K. F. W. Hasselbacha w r. 1843⁶⁸. W części ustrojowoprawnej dokument ten przynosi nadanie, faktycznie potwierdzenie prawa niemieckiego, określonego tym razem konkretnie jako magdeburskie: „iurisdictionem que in Magdeburgh est...“ Co więcej, Szczecin ma być wzorem w tymże zakresie dla innych lokowanych na prawie magdeburskim miast pomorskich, które w wypadkach wątpliwych zobowiązane są odwoływać się do niego i przedkładać mu swe ustawy. W latach następnych Pyrzyce i Goleniów np. otrzymują przywilej zorganizowania cechów za przykładem Szczecina⁶⁹. W dokumencie lokacyjnym dla Goleniowa w r. 1268 jest wzmianka, że jego obywatele „ius Magdeburgensium querent et afferent in Stetin in articulis suis dubiis et incertis“⁷⁰. Przytoczone przykłady wyraźnego nakazu przedstawiania praw, według których oba miasta kształtowały swą organizację, w Szczecinie, pouczonym znów z kolei w tych kwestiach przez sam Magdeburg, i wzorowały się na nim, wskazują na istotną treść jednego zwrotu omawianego dokumentu z r. 1243. Brzmi on: „Ubi cunque eciam in terra nostra est Ius magdeburgense, Iura debent affere in Stetin“. Nie chodziło tu, jak nadmieniał K. Tymieniecki, o zapożyczenie się Szczecina „od miast, które już dawniej posiadały prawo magdeburskie, i to w formie przejścia wprost pisanych ustaw“⁷¹, lecz odwrotnie, właśnie w nim stworzono jakby sąd najwyższy prawa magdeburskiego dla całego Pomorza⁷².

⁶⁷ Uregulowanie granic parafii szczecińskich widział jako następstwo sporów pomiędzy ludnością słowiańską a Niemcami przede wszystkim Friedeborn P., o. c., także Hasselbach K., o. c., i in.

⁶⁸ Hasselbach K., o. c., s. 153 i nn.

⁶⁹ Pommersches Urkundenbuch, Bd. II, nr 730 (Pyrzyce, r. 1263) nr 854 (Goleniów, r. 1268).

⁷⁰ Por. przyp. poprzedni.

⁷¹ Tymieniecki K., Podgrodzia, s. 99.

⁷² Por. Hasselbach K., o. c., s. 161.

Nowym już osiągnięciem, którego nie zawierał dokument lokacyjny Szczecina, były nadania natury gospodarczej. Porównując skalę uposażenia jego z innymi lokowanymi miastami pomorskimi, dostrzegamy, iż Szczecin nie wyróżniał się niczym szczególnym. Przyznano mu w sumie 100 łanów ziemi ornej, podobnie jak Kołobrzegowi⁷³, nadto 30 łanów pastwisk. W ślad za nadaniem gruntów, z których miasto zobowiązane było płacić pół wiardunku srebra od łanu, idą przeróżne uprawnienia gospodarcze. Uzyskują więc szczecinianie prawo łowienia ryb w Odrze w zasięgu jednej mili w dół i jednej mili w górę rzeki, z wyłączeniem używania dużych sieci, dalej przywilej wypasania na pastwiskach nadrzecznych, o ile tereny te nie będą potrzebne też księciu i jego wasalom. Z łąk wchodzących w skład majątności książęcych zabroniono korzystać. Natomiast mogli mieszcianie swobodnie posługiwać się prawem wyciętu w lasach należących do księcia. Ostatnie nadania określono ściślej i rozszerzono je w późniejszym dokumencie. Barnim I pozwala w nim użytkować mieszkańcom Szczecina łąki i lasy rozciągające się pomiędzy miastem Dąbiem a rzeką Iną, skąd brać będą drzewo zarówno do budowy domów, jak i na opał⁷⁴.

Łącznie z wymienionymi przywilejami gospodarczymi, gwarantującymi Szczecinowi dość szerokie uposażenie, jego obywatele otrzymali immunitet ekonomiczny, co było powszechnym zjawiskiem po każdej lokacji. Na jego podstawie szczecinianie uzyskują w całym kraju uwolnienie od ceł ogólnych i od podatku zwanego „ungeld“, z wyjątkiem dwóch miejscowości: Dziwnowa i Kołobrzegu. W tych miastach musieli uiszczać połowę obowiązujących opłat. Ponadto określono dokładnie wysokość cła pobieranego od wozów, a mianowicie od konia — 4 denary, od przewożonego zaś towaru od 3 korcy — pół wiardunku srebra od łasztu, tytułem ungeldu.

Na wyliczonych osiągnięciach nie kończył się proces uzyskiwania prerogatyw miejskich. Za prawem tworzenia cechów i wspomnianym już „omne ius magdeburgense“ ciągnął się długi łańcuch coraz to nowych przywilejów. Omówienie ich nie wchodzi już w ramy naszego tematu, którego głównym założeniem było uchwycenie momentu nadania Szczecinowi prawa niemieckiego.

⁷³ Zob. Tymieniecki K., Podgrodzia, s. 100.

⁷⁴ Cod. Pomm. Dipl. nr 325, r. 1243.